

# Andrzej Siemieniewski

---

## 17. niedziela zwykła, "Wielki Prorok nastał wśród nas"

---

Wrocławski Przegląd Teologiczny 8/1, 252-253

---

2000

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

stem? jaki jestem? nad czym mam pracować; w czym mam się zmienić, co dodać, a co ująć, żeby innym było ze mną lepiej?

Jeżeli podejmiemy te pytania i poszukamy nań odpowiedzi, będziemy bardziej zadowoleni. Nasze życie pobiegnie nowym torem. Odnajdziemy siebie, drugiego człowieka i Pana Boga.

ks. Ignacy Dec

## 17. NIEDZIELA ZWYKŁA – 30 VII 2000

### „Wielki Prorok nastał wśród nas”

a. „Ten prawdziwie jest prorokiem, który miał przyjść na świat” (J 6, 14). W czytanim dzisiaj fragmencie Ewangelii według św. Jana Jezus jest nazwany „prorokiem”. Może nas to zdziwić, gdyż przyzwyczailiśmy się, że prorokami nazywano wielu ludzi obwieszczających wolę Boga, ogłaszających Jego plan lub przypominających Boży zamysł miłości. Jednym z wielu takich proroków był na przykład przypomniany w dzisiejszym czytaniu ze Starego Testamentu Elizeusz (2 Krl 4, 42-44). Pamiętamy też o wielu innych: Izajaszu, Jeremiaszu, Aggeuszu... I uświadamiamy sobie, że przecież Jezus Chrystus jest Kimś nieskończenie większym od nich wszystkich. Oni jedynie zapowiadali Jego przyjście, a ich orędzie znalazło swój sens dopiero w Zbawicielu, Jezusie z Nazaretu. Kiedy więc słyszymy: „Ten prawdziwie jest prorokiem” mamy pragnienie dodać: „przecież jest On kimś większym od proroka!”

Słusznie mówimy, że Jezus jest *nie tylko* prorokiem, jest Kimś nieskończenie większym. Jest przecież Jednorodzonym i absolutnie niepowtarzalnym Synem Bożym. Ale nie znaczy to, że nie może być nazwany, obok tego wszystkiego co najważniejsze, *również* prorokiem! I to nawet z całą pewnością można Go nazwać prorokiem: największym i najdoskonalszym ze wszystkich.

Jezus jest najpierw prorokiem miłości. Dostrzega bardzo konkretne i praktyczne potrzeby ludzi. Widać to od razu po Jego słowach: „Skąd kupimy chleba, aby się oni posili-li?” (J 6, 5). Na takie potrzeby odpowiada gestem skutecznego Bożego miłosierdzia.

Na wiosnę bieżącego roku przy wielu kościołach w Polsce można było dostrzec ogłoszenia plakatów ewangelizacji wizualnej: „Człowiek niczego nie potrzebuje bardziej niż miłosierdzia Bożego”. Bardzo dobrze treść tych plakatów podsumowywała główne orędzie Ewangelii. Mianowicie człowiek potrzebuje – a Bóg tę potrzebę wypełnia. Człowiek wierzący może powtarzać ewangeliczne wołanie Bartymeusza: „Jezusie, Synu Dawida, ulituj się nade Mną”. Bóg w odpowiedzi na to wołanie może otworzyć swoje Serce. Prorokiem takiego właśnie dialogu łaski jest Jezus – największy i (w sensie głębokim) jedyny Prorok Nowego Testamentu.

b. „Usiłujcie zachować jedność Ducha, dzięki więzi, jaką jest pokój” (Ef 4, 3). Miłosierdzie Boga to jeszcze nie kres Bożego zainteresowania ludzkimi sprawami. Bóg pragnie wciągnąć do swego stylu działania również swoich uczniów. Chce, aby i oni świadczyli miłością o Bożej dobroci. Jednym z najwyraźniejszych znaków miłości jest wzajemna

jedność. Chodzi tu najpierw o jedność wspólnoty kościelnej – katolickiej rodziny, miejscowej parafii, lokalnej diecezji, a w końcu Kościoła w całym kraju, czy wreszcie – całego Kościoła powszechnego. Ważne jest dostrzec, że jedność ta według brzmienia słów św. Pawła jest trudem. Nie jest czymś prostym, oczywistym i zrozumiałym samo przez się. Wymaga poświęceń. Wskazuje na to słowo Apostoła: „usiłujcie”. „Usiłuje” się przecież nie zrobić coś łatwego, co przyjdzie samo, ale coś, o co mozolnie trzeba będzie zabiegać.

Dlatego wizja jedności udzielanej przez Chrystusa nie jest sentymentalną powiastką o doskonałych chrześcijanach, którzy już tu na ziemi staną się aniołami. Taka powiastka bardziej pasuje do fantastycznego nauczania rozmaitych sekt niż do konkretnego katolickiej prawdy. W Kościele mówi się szczerze, uprzedzając od razu o przyszłych trudnościach: „znosicie siebie nawzajem w miłości” (Ef 4, 2). Oznacza to, że wciąż będzie co „znosić”. Z pewnością we wspólnocie ludzi wierzących nie będziemy dla siebie nawzajem zawsze i wyłącznie tylko radością, ale będziemy także obciążeniem i trudnym wymaganiem. Będzie co wybaczać nie tylko siedem razy, ale aż siedemdziesiąt siedem razy.

*ks. Andrzej Siemieniowski*

## ŚWIĘTO PRZEMIENIENIA PAŃSKIEGO – 6 VIII 2000

### Być współdziedzicem Syna Bożego

1. „Boże, Ty przy chwalebnym Przemienieniu Twojego jedynego Syna potwierdziłeś tajemnicę wiary świadectwem Ojców i ukazałeś chwałę, jaka czeka Twoje przybrane dzieci, spraw, abyśmy posłuszni głosowi Twojego umiłowanego Syna, stali się Jego współdziedzicami”. Są to słowa modlitwy zwanej oracją, jaką celebrians, przewodniczący naszego niedzielnego zgromadzenia wypowiedział w naszym imieniu, na początku świątecznej Eucharystii. Z pewnością są kluczem do zrozumienia święta Przemienienia Pańskiego.

2. Bóg w fakcie Chrystusowego Przemienienia *potwierdził tajemnicę wiary świadectwem Ojców*. Słuchając dzisiejszej Ewangelii według świętego Marka, stajemy się świadkami niezwykle wydarzenia. Jezus udaje się na wysoką górę. Fakt ten przypomina nam wiele objawień Boga w Starym Testamencie właśnie na górach. Wśród nich wymieńmy objawienie Boga na górze Synaj, gdzie zostało zawarte przymierze między Bogiem a Izraelem, gdzie Mojżesz rozmawiał z Bogiem i Bóg objawił swoją obecność (Wj 19, 24). Przypomnijmy górę Karmel, na której Bóg potwierdził prawdziwość swojego istnienia na prośbę proroka Eliasza, przed czterystoma pięćdziesięcioma prorokami Baala i czterystoma prorokami Aszery (1 Krl 18, 19).

Przemienienie Jezusa odbyło się w niezwyklej scenerii. Chrystus ukazuje swoją chwałę na górze. Jest On bowiem tym, który przyszedł wypełnić Prawo. W Nim bowiem to wszystko, co zostało powiedziane w Starym Przymierzu, znajduje swoją pełnię. Ewangelista Marek opisuje, że „Jego odzienie stało się lśniącym białym, tak jak żaden wytwórca sukna na ziemi wybielić nie zdoła”. W ten sposób podkreśla prawdę o bóstwie Chrystusa. Prawdą o tym, że Jezus jest Synem Bożym, podkreślona została również faktem, że obok Jezusa pojawiły się dwa filary Starego Testamentu: Mojżesz i Eliasz. Mojżesz to przedsta-